JAN PAWEŁ II

O SPRAWIEDLIWOŚĆ I GODNOŚĆ W ŚWIECIE PRACY*

[...]

Jeżeli ma być szanowana godność każdego człowieka pracującego i jeżeli ma być zagwarantowana wartość jego pracy, wszyscy ci, którzy uczestniczą w procesach związanych z pracą, muszą przyjąć zasadę pierwszeństwa „pracy" przed „kapitałem" jako drogę do rozwoju przemysłowego tych krajów[1].

Każdy wie, że istniejące obecnie warunki są częstokroć niesprawiedliwe; że struktury ekonomiczne nie służą człowiekowi; że cały szereg realnych sytuacji nie służy podnoszeniu ludzkiej godności, że rodzące się uprzemysłowienie już stwarza pewien stopień bezrobocia, szkodliwego zwłaszcza dla młodzieży. Zadanie, jakie się narzuca, to obowiązek uczciwego stawiania czoła całej złożoności tych problemów na płaszczyźnie ekonomiczno-społecznej, a bardziej jeszcze na płaszczyźnie ludzkiej i kulturalnej.

Mówienie o tych sprawach nie oznacza po prostu oskarżenia jakiegoś systemu ani też przeprowadzania pewnego rodzaju analizy klasowej, która jedną ideologię przeciwstawiałaby drugiej. Kościół zabiera głos wychodząc od chrześcijańskiej wizji człowieka i jego godności, ponieważ jest przekonany, że nie ma potrzeby uciekać się do ideologii czy też proponować rozwiązania na drodze przemocy; wychodząc od Ewangelii należy zaangażować się na rzecz człowieka, każdego człowieka i wszystkich ludzi, na rzecz ich pełnej godności – zakładając, że jest nią ludzka i duchowa wartość człowieka jako pracownika, który ma prawo, żeby wytwór jego pracy przyczyniał się w równym stopniu do jego własnego dobrobytu, jak i do dobrobytu całego społeczeństwa.

Jest pewne, że pracownik nie zawsze miał możność osiągnięcia należytego rozwoju; dlatego trzeba mu pomóc, od strony technicznej i kulturalnej, aby

---

* Fragmenty orędzia (punkty 2-6) przekazanego przez Papieża 8 III 1983 w San Pedro Sula (Honduras) ludziom pracy Ameryki Środkowej podczas pielgrzymki w 1983 roku. Tytuł pochodzi od redakcji „Ethosu". Przyp. red.

[1] Por. encyklika *Laborem exercens*, AAS 73 (1981) s. 606, nr 12.

przysposobić go do osiągnięcia owego rozwoju, w celu uwolnienia go od niesprawiedliwości i udzielenia mu środków pozwalających na osiągnięcie tego udziału w dobrobycie własnym i innych, w harmonii i pokoju z innymi sektorami świata pracy.

By to stopniowo osiągnąć, trzeba będzie rozwijać systemy i procesy, które są zgodne z zasadą pierwszeństwa pracy przed kapitałem, wprowadzając struktury i metody, które przezwyciężą antynomię pracy i kapitału[2].

Wybór, przed którym stajemy, nie jest wyborem „status quo" czy ideologicznej walki klas wraz z towarzyszącą jej przemocą. Kościół apeluje do serc i umysłów, a nade wszystko do zdolności przemiany, jaką wszyscy posiadają. Zerwanie z przemocą klasowego antagonizmu nie polega na ignorowaniu niesprawiedliwości, lecz na ich naprawianiu, co Kościół głosi niestrudzenie w swym nauczaniu społecznym.

W tym celu Kościół proponuje jako środek opracowanie nowych sposobów organizacji pracy i jej struktur, zgodnie z potrzebami, jakie wypływają z godności człowieka pracy, z jego życia w rodzinie i ze wspólnego dobra społeczeństwa; zwłaszcza w społeczeństwie, które rozpoczyna industrializację i w którym silna może być pokusa, by prawa rynku stały się czynnikiem determinującym w procesie produkcji. W takim przypadku dochodzi się do sprowadzenia osoby pracującej do roli przedmiotu, co jest nie do przyjęcia.

Przeciwnie, Kościół zawsze naucza, że każdemu wysiłkowi zmierzającemu do społecznego postępu winien towarzyszyć szacunek dla podmiotowego przede wszystkim charakteru osoby i jej pracy, to znaczy, że „każdy na podstawie swej pracy będzie mógł uważać siebie równocześnie za współgospodarza wielkiego warsztatu, przy którym pracuje wraz ze wszystkimi"[3].

Każda osoba i poszczególne organizacje społeczne winny współpracować w odnajdywaniu bądź tworzeniu struktur społecznych, które pomogłyby wyeliminować niesprawiedliwości i zabezpieczyć te cele. Przede wszystkim stowarzyszenia lub utworzone w tym celu związki, które zgodnie z zasadą pomocniczości, winny cieszyć się należytą swobodą działania, tak aby odpowiadały w sposób najbardziej adekwatny potrzebom społecznym.

W ramach zagadnienia pracy pierwszym i niezbędnym warunkiem jest sprawiedliwa płaca, która stanowi sprawdzian sprawiedliwości całego ustroju społeczno-ekonomicznego[4]. Wiele elementów składa się na sprawiedliwą zapłatę; wykraczają one poza zwykłe wynagrodzenie za wykonanie określonej pracy.

---

[2] Por. tamże, s. 609, nr 13.

[3] Tamże, s. 616, nr 14.

[4] Por. tamże, s. 627, nr 19.

Sprawiedliwa zapłata obejmuje, oczywiście, wynagrodzenie jako podstawę, ale bierze pod uwagę w pierwszym rzędzie i przede wszystkim podmiot, to znaczy pracownika. Przyznaje mu rolę wspólnika i współpracownika w procesie produkcji i wynagradza go za to, czym on jest w tym procesie, a nie tylko za to, co wyprodukował. Trzeba brać w niej pod uwagę, oczywiście, członków rodziny pracownika i ich prawa, po to, aby mogli żyć we wspólnocie w sposób godziwy i w ten sposób posiadali należyte warunki dla własnego rozwoju i dla wzajemnej pomocy.

Sprawiedliwa zapłata winna widzieć w pracowniku i jego rodzinie współtwórców społecznego dobra. Zapłata ta musi być taka, ażeby pracownik i jego rodzina mogli korzystać z dobrodziejstw kultury i dawać im również możliwość przyczyniania się z kolei do podnoszenia kultury kraju i narodu.

Osiągnięcie tych celów nie jest zadaniem łatwym. Ponadto nie tylko do dwu osób należy zawieranie odpowiednich umów. Ustalenie sprawiedliwej płacy wymaga również czynnego udziału pracodawcy pośredniego. Struktury rządowe muszą odgrywać tu rolę czynnika równowagi. Bowiem jest rzeczą nie do przyjęcia, aby zamożny otrzymywał duże zarobki, pozostawiając pracownikom jedynie okruchy. Nie do przyjęcia jest też, by rząd i przedsiębiorcy, wewnątrz kraju i poza nim, zawierali pomiędzy sobą umowy korzystne dla obu stron, wyłączając w tym głos pracownika lub jego udział w korzyściach.

Celem zatem jest taka organizacja świata pracy i przemysłu, aby zagwarantowane zostały kanały porozumienia i udziału. A wykorzystując te kanały, wszyscy pracownicy, kadra kierownicza, właściciele środków produkcji oraz rząd muszą współpracować dla osiągnięcia celu, z którego zrezygnować nie można: sprawiedliwej zapłaty, która objęłaby wszystkie niezbędne czynniki, zapewniające pracownikowi sprawiedliwość w sensie głębszym i pełniejszym[5]. Jedynie wówczas, gdy każdy z członków społeczeństwa przyjmie własną odpowiedzialność, we współpracy z innymi, będzie ono mogło wyjść poza polaryzację ideologii i walki klas i zapewnić pracownikowi, rodzinie i społeczeństwu harmonijny rozwój.

[...]

Problem bezrobocia jest plagą całego świata, wynikającą z różnych przyczyn ekonomicznych i politycznych. Także Kościół niepokoi się tym problemem, który posiada nie tylko wymiar społeczny czy ekonomiczny, ale również osobisty, psychologiczny i ludzki, bowiem bezrobocie poniża osobę w jej własnych oczach, wywołuje pewnego rodzaju poczucie bezużyteczności i bezbronności, stanowiąc bolesne doświadczenie, zwłaszcza dla ludzi młodych i ojców rodziny.

---

[5] Tamże, s. 616, nr 14.

Należy dążyć wszelkimi możliwymi siłami społecznymi do tego, aby włączyć każdego pracownika do różnego rodzaju działalności w zakresie pracy wytwórczej. Należałoby być może, wydzielić część owoców pracy, przeznaczając je na stworzenie nowych miejsc pracy dla bezrobotnych. Ponadto trzeba będzie dołożyć starań, by ożywić rodzaje aktywności związane również z systemem produkcji, jak opieka społeczna, plany oświaty i kooperacji, inicjatywy kulturalne itp.

Kochani robotnicy: Kościół miłuje Was i pragnie Wam pomóc w tym, co od niego zależy, abyście osiągnęli najwyższe cele sprawiedliwości i godności. Pragnie dobrobytu materialnego dla Was i dla Waszych rodzin. Ale nie może na tym poprzestać. Jesteście istotami ludzkimi, obdarzeni powołaniem, które wykracza poza życie ziemskie. Dlatego Kościół wzywa Was, abyście się otwarli na Boga, abyście przyjęli i naśladowali naukę i przykład Chrystusa, abyście w sposób odpowiedzialny żyli Waszą chrześcijańską wiarą, jako dzieci Boga i Kościoła.

Modlę się dla Was o światło, siłę, nadzieję i męstwo wiary. Pozostawiam Wam, wszystkim robotnikom krajów, które w tych dniach odwiedzam, oraz Waszym rodzinom moje gorące pozdrowienie, moje błogosławieństwo i moją serdeczną pamięć.